Nr 46. Dnia 7 Marca. Piątek. Dnia 23 Lutego (7 Marca) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Tomasza z Akwinu Wyznawcy.
Sobota: Ś. Jana Bożego i Beaty P.
Niedziela *Sucha*. Franciszki, Cyryla i Met.
Poniedziałek: 40 Męczenników.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 40. Długość dnia godzin 11 minut 12.
Zachód „ „ 5 48. Przybyło „ „ 3 „ 34.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz." PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Konstantyna W. i Eulogiusza.
Środa: Ś. Grzegorza I Papieża.
Czwartek: Ś. Nicefora Biskupa i Modesta.
Piątek: Ś. Matyldy Królowej Wdowy.

— Jutro, w sobotę, jako w dzień N. Marji Pannie poświęcony, w kościele Ś-tej Anny, na Krak.-Przed. o godzinie 9-tej z rana, przed ołtarzem N. Serca Marji, odprawioną zostanie Msza Święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na cześć Niepokalanego Serca Boga Rodzicy-Dziewicy.

— Jutro Nabożeństwa passyjne odbędą się w kościołach: Opieki Ś-go Józefa, wprost ulicy Królewskiej i Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście.

— Q — Walenty Psarski opiekun nieletnich Stefana i Ludwika Niemojewskich, oskarżył ich matkę, Walentynę Niemojewską, o dobrowolne oddanie swych dzieci w ręce Idy Islejber, celem opuszczenia tychże, zaś Idę Islejber o srogie obchodzenie się z powierzonemi jej opiece dziećmi. Śledztwo wykryło, że p. Walentyna Niemojewska będąc w sporze z opiekunem przydanym, co do umieszczenia owych dzieci, oddała takowe Idzie Islejber za niewielkiem wynagrodzeniem, ta zaś ostatnia zabrała je do swej kolonji Bagno, zmuszała do ciężkich prac fizycznych, rąbania drew, mycia podłóg, noszenia wody, i t. p., a przytem głodziła i i biła. Faktem jest także udowodnionym, że Islejberowa wkrótce po przyjęciu w dom Niemojewskich, odprawiła jedyną służącą. Przy odebraniu dzieci z rąk Islejberowej u starszego Stefana liczącego lat 11 okazały się ślady sińców na głowie, a młodszy Ludwik, lat 9-u miał nogę odmrożoną, której leczenia zaniedbano.

Sprawa była sądzoną na dzisiejszem posiedzeniu Sądu Poprawczego, Wydziału II-go.

Po ustnem przemówieniu obwinionej Isslejberowej, która uporczywie zaprzeczała udręczeń, usiłując nadać faktom udowodnionym niewinne pozory, podprokurator królewski znajdując zupełny dowód uszkodzenia na zdrowiu przez srogie obchodzenie się z dziećmi, wnosił: aby Sąd Idę Isslejber z art. 966 ust. I K.K.G.P. na osadzenie w wieży przez miesięcy dwa skazał, zaś Walentynę Niemojewską z § 413 O.K.P. zupełnie od kary uwolnił.

Sąd poprawczy podwyższył proponowaną przez wniosek karę o jeden miesiąc i podsądną na koszta skazał.

—Q— Wczoraj w Resursie Obywatelskiej miało miejsce pierwsze publiczne wystąpienie na estradzie koncertowej, młodziutkiej fortepianistki, panny Melanii Więckowskiej. Dla głębszego i uważniejszego spostrzegacza, debiuta artystyczne noszą na sobie dwojaką cechę; jedne, rozpoczynające karjerę łatwą, kwiatami usypaną,—są w dziedzinie sztuki tem samem co w powierzchownem życiu naszem nazywa się *wprowadzeniem w świat*; zapewniają one tryumfy łatwe, koteryjne hołdy salonowe, i wzruszenia których źródłem jest zawsze zadowolenie zwykłej poziomej ambicyjki i próżnostki. Z takiemi artystkami spotkamy się kiedyś po latach wielu i wywołujemy uśmiech na ich usta wspomnieniem o pierwszem wystąpieniu... wszystko to minęło, a w pamięci gorzej się nawet zachowało jak bukiet zasuszony walający się gdzieś między staremi rękawiczkami i pomiętemi chustkami od nosa. — Ale trafiają się też, lubo nie często, i inne debiuta łączące w sobie powagę i świętość chrztu na ciernistą drogę sztuki, ciągnące za sobą cały szereg wielkich rozkoszy artystycznych i większych jeszcze zwątpień i przygotowujące dla artysty strawę częściej z łez i żółci aniżeli z chleba powszedniego. Dusze hartowne, ze stali, stawiają w tedy pierwszy krok ku zawrotnym wyżynom ideału, słabsze organizacje duchowe padają w pół drogi nie zdolne podnieść dalej kamienia Syzyfowego.

* * *

Do której z tych dwóch kategorji należało wczorajsze wystąpienie panny Więckowskiej? Czujemy całą odpowiedzialność moralną za przesądzanie pod tym względem przyszłości,—a jednak z mnóstwa wskazówek wnosząc nie wahamy się wyrazić nadzieję że nam wczorajsza debiutantka po latach pracy i studjów samoistnych, powróci na tę samą estradę, — skończoną, dojrzałą artystką. Skromność przebijająca się w całem zachowaniu młodej pianistki, szlachetne traktowanie fortepianu, i widoczny wstręt do wszelkiej szarlatanerji, śmiałość bez zuchwalstwa, prostota bez afektacji, świadczą o całem skupieniu ducha i poszanowaniu sztuki z jakiemi panna Więckowska wystąpiła przed naszą publicznością. Gdy dodamy jeszcze nazwiska tych potęg które młodziutką aspirantkę do chrztu artystycznego trzymały: Beethovena, Schumana, Szopena, Liszta, Scarlattego, Rubinsteina,—możemy z ufnością spojrzeć w przyszłość roztaczającą się przed wczorajszą koncertantką: obrała sobie drogę dobrą, poważną i jedynie do celu prowadzącą.

* * *

Zadaniem sprawozdawcy nie jest jednak odgadywanie tego co będzie,—ma on ciągle do czynienia z teraźniejszością, która w obecnym wypadku nakazuje mu odpowiedzieć na pytanie: z jakiemi zasobami panna Więckowska wybiera się w drogę? Na krótki czas przed wystąpieniem debiutantki, zapowiadając pierwszy jej koncert, wyrzekliśmy słowo, które lekko, na wiatr nie zwykło nam się z pod pióra wymykać—wspomnieliśmy o *talencie*. Nie cofamy dziś tego słowa. Panna Więckowska ma bardzo piękny talent, ale właśnie dla tego przyszła artystka winna sobie jasno zdać sprawę z tego do czego ją to wielkie słowo zobowiązuje. Talent nie jest tylko prostą zdolnością, czemś biernem co całe życie przedrzemać może w duszy nie wydobyte na jaw. Talent jest siłą, jest pierwiastkiem czynnym popychającym do ciągłej działalności, do nieustannej pracy, do posuwania się coraz wyżej ku możliwemu udoskonaleniu. W wystąpieniu wczorajszem panny Więckowskiej, talent objawił się w tej formie na jaką pozwolić mogły warunki rozwoju duchowego i fizycznego w szesnastym roku życia: jestto gorączkowa chęć zawładnięcia wszystkiemi tajemnicami techniki fortepianowej i jakieś nieokreślone jeszcze aspiracje duszy, które następnie dopiero, siła talentu w dźwięki zakląć zdoła.

Co do obu tych dążeń pozwolimy sobie małej uwagi. Technika panny Więckowskiej jest istotnie zadziwiającą; jeden jej szczegół: nadmierne używanie pedału, jest według nas wadą, z której się wyleczyć należy. Zadaniem pedału jest tylko nadawanie obrazowi kolorytu; nie powinien on nigdy służyć ani za pomoc przy frazowaniu, ani tem mniej przy biegnikach, których przezroczystą czystość zamącić tylko może. Nieokreślone aspiracje duszy o których wspominaliśmy są naturalnym bardzo objawem w wieku koncertantki, ale właśnie dla tego, że są *nieokreślone*, winny się cofać przed niektóremi dziełami kryjącemi w sobie nieznane jeszcze dla młodości światy. Z tego stanowiska nie pochwalamy pannie Więckowskiej wyboru sonaty Beethovena (op. 27 Nr 2); był to ciężar nad jej siły. Sonatę „Quasi una fantasia" zagrać może dobrze ten tylko kto wiele przeżył i wiele przecierpiał; serdecznie życzymy koncertantce, aby ją jak najpóźniej studjowała. Andantino Schumana, Rapsodja Liszta i „Allegro" Scarlatego, wykonane były bardzo dobrze, a cały koncert, powtarzamy to raz jeszcze, pozwala wróżyć, że panna Więckowska dziś uczennica Wieniawskiego i zaszczyt swemu kierownikowi przynosząca, stanie się wskutek samoistych studjów uczennicą Beethowena, Mozarta, Szopena, Schumana, Mendelsohna i innych nieśmiertelnych mistrzów dźwięku.

* * *

Zaproszona do współudziału w koncercie panna Józefa Krysińska, śpiewaczka, której niepospolity talent, niestety zbyt rzadko mamy sposobność ocenić, dzielnie się przyczyniła do uświetnienia debiutu panny Więckowskiej. Używając wyrazu „uświetnienia" musimy uczynić zastrzeżenie co do znaczenia jakiemu nadajemy. Nie mówimy bynajmniej o tej świetności błyskotliwej, która przedewszystkiem popis mając na celu, karmi słuchaczów salonową strawą ckliwych romansów francuskich lub włoskich arji. Panna Krysińska szanowała poważny nastrój całego programatu i ze skwapliwością zgodną z naturą jej talentu wpisała weń utwory Schuberta, Jomellego, Żeleńskiego, Moniuszki, wypowiadając je jak zwykle głosem pełnym uczucia, dramatyczności, i z tem poszanowaniem myśli twórcy, która dziś już staje się coraz rzadszym przymiotem śpiewaczki. Wyborne zrozumienie stylu XVIII wieku w arji z Armidy Jomellego, wdzięk w „Forelli" Schuberta, rozmarzenie w „Barkarolli" tegoż autora i swojska pełna łzawych oddźwięków tęsknica w „Posyłce" Żeleńskiego i „Rybce" Moniuszki, zjednały gorący i zasłużony poklask artystce, przez zbytnią skromność nie słusznie mieniącej się tylko amatorką.

Wiadomości miejscowe.

— *Prezes Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych*, ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że w dniu 4 (16) b. m., o godzinie 6tej wieczorem, w sali Aleksandrowskiej Magistratu miasta Warszawy, pan Teodor Wedeman, Adwokat, będzie miał odczyt na dochód osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. pod tyt: „O osadach rolnych i przytułkach rzemieślniczych", dla moralnie zaniedbanych dzieci.— Cena biletów, które nabyć można w biurze Towarzystwa, przy ulicy Królewskiej, Nr nowy 29, oraz w znaczniejszych księgarniach i magazynach towarów; zaś w dniu mającego odbyć się odczytu, przy wejściu do sali Aleksandrowskiej, oznaczoną została po kopiejek 15.— Wice-Prezes, *Wieczorkowski.*

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do powszechnej wiadomości, że piąty z kolei Odczyt popularny na dochód Kassy Pożyczkowej za rewersami odbędzie się w teatrze zwanym Rappo w niedzielę dnia 25 lutego (9 marca) r. b. o godzinie 4-tej po południu. Mówić będzie p. J. M. Kamiński „O podróży malowniczej po Europie." — Cena biletu wejścia *kopiejek pięć*. Biletów nabyć można tylko w Redakcji Gazety Przemysłowo-rzemieślniczej pod N. 10 przy ulicach Chłodnej i Opiekuna Domowego przy ulicy Nowy-Świat Nr 30.

= W. Senatorowa Anna Ludwika Zacharkiewicz raczyła złożyć na ręce zarządzającego Warszawskim Instytutem Głuchoniemych i Ociemniałych cztery weksle na ogólną summę rsr. **400** wystawione przez jednego z kupców Warszawskich, z przeznaczeniem mającej się zrealizować summy na fundusz żelazny dla Ociemniałych, byłych wychowańców i wychowanic Instytutu, do dyspozycji Komitetu Gospodarczego tegoż zakładu. Za dar tak znakomity Komitet wimieniu obdarowanych ma honor oświadczyć najserdeczniejsze podziękowanie.

= Rozprzestrzenienie gmachu Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych wywołane konieczną potrzebą rozszerzenia sal warsztatowych niemogących pomieścić wychowańców tego zakładu, przytem wilgotnych i niedogodnych, ma być rozpoczęte zaraz po Wielkiej Nocy. Na pokrycie kosztów budowy obliczonych na rsr. 7300, do podanych już w pismach publicznych darów: ze skarbu rsr. 2000, od Bezimiennego ofiarodawcy rsr. 300; od W. Maurycego Nelkena rsr. 50; przybyły od J. W. Hrabiny Aleksandrowej Potockiej rsr. 100; od W. Wsiewołoda Istomina rsr. 100; od W. Konstantego Istomina rsr. 25; od W. Salomona Neumana rsr. 5. Razem summa na budowę wynosi dotąd rsr. 2580. Zarząd Instytutu za wszystkie te dary oświadcza szlachetnym Ofiarodawcom najszczersze podziękowanie.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Ponieważ pan przytoczyłeś w swojem piśmie, że znowu nazwisko Kopernika wywodzą ze źródłosłowu niemieckiego, winienem nadmienić, że źródłosłów tego nazwisko jest czysto swojski. Słyszałem niejednokrotnie od starych myśliwych, że zając obok innych nazw, był także dawniej nazywany *koperą* od słowa *kopać się*, gdyż o zającu uciekającym i teraz mówią: „zając *kopnął się*". Polujących na zające nazywano *kopernikami* jak tych co na sarny czyli *kozy* lubią polować, zwano *kozernikami*. Ł.

= Wczoraj na przedstawieniu Don Carlosa, przez trupę Włoską, teatr Wielki był natłoczony. Słuchano panów: Pavaniego, Stortiego, Nanettiego, a przedewszystkiem panią Mariani, zachwycając się jej głosem.

Byli jednak wczoraj w teatrze i tacy szczęśliwi śmiertelnicy, którzy przez trzy akta mogli słyszeć Adelinę Patti... rozmawiającą w loży pierwszego piętra.

Słowik włoski a raczej francuzki w przelocie swym z Petersburga do Wiednia raczył spocząć na chwilkę w naszem mieście.

Diva przyjechała onegdaj wieczorem i stanęła w Hotelu Maringe na placu Zielonym. Wielbiciele jej talentu zawczasu pomyśleli o usłaniu słowikowi przepysznego gniazdka. Zwieziono kwiaty, zniesiono kobierce i źwierciadła. *Diva* raczyła wszystko to łaskawie przyjąć i była nawet tak dla nas dobrze usposobioną, że złożyła kilka wizyt, przyjęła ich mnóstwo, a wieczorem zaszczyciła truppę p. Ciaffei'ego wysłuchaniem Don Carlosa.

Za przybyciem *Divy* do teatru, prawie cała publiczność oczekująca jej niecierpliwie już od godziny, odwróciła oczy od sceny, wymierzywszy wszystkie lornety do lewej loży Nr 11 na pierwszem piętrze, kędy zasiadła znakomitość cała w bieli.

Przez cały czas przedstawienia nie odwracano już oczu od tego miejsca. Mnóstwo szczęśliwych składało słowikowi wizyty w loży, mniej szczęśliwi przechadzali się po korytarzach o ile można najbliżej loży, nieszczęśliwi zaś, jak zwykle najliczniejsi, nie mogąc rozmawiać nawet z temi, którzy dostąpili zaszczytu rozmawiania ze śpiewaczką, poprzestać musieli na przypatrywaniu się jej i krytykowaniu szczegółów ubrania i dyjamentów.

Niektórzy malkontenci śmieli utrzymywać że *diva* ma twarz winietkową, ale ich zgromiono za to surowo.

Tak tedy Warszawę spotkała zaszczytna niespodzianka.

A teraz jeszcze jedna uwaga.

Jedna z tutejszych dobroczynnych instytucji zaproponowała listownie pani Patti a raczej margrabinie De Caux, iżby w przejeździe przez Warszawę wzięła udział w koncercie na cel filantropijny za wynagrodzeniem 1000 rs. Słowik jednak dał odpowiedź odmowną, pomimo iż mu ofiarowano później 1,500 rs. za jedno wystąpienie w koncercie. Czasu wprawdzie nie brakło, śpiewaczka bawiła bowiem w Warszawie 30 godzin, ale niebaczni powinniśmy przecie byli zrozumieć że Patti nie chce *byle gdzie* pospolitować swego głosu.

Przyjęcie jakie jej przygotowali melomani finansowi, czy tam muzykalni finansiści było zapewne przeproszeniem *divy* za zbyt śmiałe i nie słuszne postąpienie owej instytucji Dobroczynnej.

Tym czasem czekajmy. Przyjdzie kolej i na nas.

Jak się głos podszarza a wdzięki znikną, słowika-emeryta z metodą, przywiezie nam jaki włoski impressario, więc czegóż się niecierpliwić i zżymać?

Oprócz pani Patti widziano w teatralnej sali głośną śpiewaczkę panią Floriani-Lavalle, o której pisaliśmy przed paru dniami w Kurjerze, jak również wielu artystów i artystek włoskich, powracających po skończeniu sezonu w Petersburgu i Moskwie do kraju słońca pomarańcz i... makaronu.

= Pani Patti, dziś z rana o 7-ej wyjechała już z Warszawy. Margrabina de Caux, zaangażowaną została do Londynu i za każde wystąpienie w teatrze królewskim, Impressario tameczny przyrzekł jej wypłacić po 5,000 franków.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* W Kurjerze Warszawskim z dnia 6 marca wyczytałem z niemałem zdziwieniem wyjaśnienie zabójstwa Gąsowskich, gdzie przy nazwisku „Wasilewski,“ figuruje słowo „weterynarz.“

Nie wchodząc w dłuższe wywody upraszam Szanowną Redakcję, aby raczyła pomieścić następujące sprostowanie.

Nazwisko „Wasilewski“ nie figuruje między weterynarzami o czem można przekonać się, tak w urzędzie lekarskim jak i w szkole Weterynarji, istniejącej przy ulicy Smolnej Nr 1, gdzie na liście wydanych dyplomów podobnego nazwiska nikt nie znajdzie. Wasilewski nie weterynarzem, lecz nawet nie jest uczniem szkoły Weterynarji, a tylko w zeszłym naukowym roku do pierwszych dni maja uczęszczał na kursa pomienionej szkoły i takowe opuścił, niezapisawszy się w tym roku na listę słuchaczy.—Lekarz Weterynarji *Antoni Jagmin.*

= Czynny spólnik zbrodni zamordowania małżonków Gąsowskich wczoraj został dostawiony do Warszawy. Nazywa się Wasilewski, jest imiennikiem poprzednio już aresztowanego za spółudział w pomienionej zbrodni.

= Do wykonania programu zapowiedzianego na wtorek koncertu p. Władysława Górskiego gromadzą się niepoślednie siły, gdyż jak słyszeliśmy oprócz poprzednio wymienionych ma przyjąć udział w koncercie p. MillerCzechowska chwilowo bawiąca w naszem mieście.

= Dowiadujemy się z pewnego zródła, że pan Kamiński przygotował do druku drugie przejrzane i znacznie pomnożone wydanie dzieła swego „o Prostytucji.“ Nadmienić tu należy, że wydanie jest już wyczerpane w handlu księgarskim.

= Wyszedł z druku Zeszyt IV Biblioteki Filozofii pozytywnej i zawiera początek dzieła Augusta Langela „Zagadki życia“ (Les problemes de la vie), przekładu dokonał p. Głowacki.

= Wczoraj ukończyło się losowanie Listów likwidacyjnych Królestwa, w dniu tym ogciągnięto sztuk 18 po rs. 1,000, — 19 po rs. 500, — 38 po rs. 250, i 122 po rs. 100;—razem sztuk 197. Włączając tę liczbę do wyciągniętych z kół w dwóch dniach poprzednich, mamy ogólną cyfrę 1,797 sztuk, na summę rs. 448,400—to jest: po rs. 1,000 sztuk 146, po rs. 500 sztuk 212, po rs. 250 sztuk 350, po rs. 100 sztuk 1,089.

= W oknie księgarni pana Hösika przy ulicy Senatorskiej zwraca uwagę przechodniów sporego formatu fotografja panny Wandy Urbanowiczównej byłej artystki dramatycznej sceny warszawskiej.

(Art. nad.) Ponawia się prośba do osób, które łaskawie się podjęły sprzedaży biletów prenumeracyjnych na Kronikę Galla w moim przekładzie, o wniesienie mi należności za nie, bez przyspieszenia bowiem wypłaty z ich strony, zwłoka w dokończeniu druku pomienionej kroniki zachodzi mimowolnie.

Zygmunt *Komarnicki.*

= Pan Stankiewicz, który debiutował na naszej scenie przed kilkoma dniami w komedji p. n. „Odludki i poeta“ wystąpi wkrótce po raz drugi w komedji Korzeniowskiego p. n. Żydzi“, w roli syna Staroświęckiego.

W komedji Sardou p. n. „Safanduły“ żaden debiutant w roli Urbusia występować nie będzie, wbrew zapowiedzeniu czyjegoś w tej roli debiutu przez Kurjer Codzienny.

= Prawdziwym nestorem naszych dramatycznych artystów, jest obecnie p. Józef Surewicz. Zasłużony ten artysta cieszący się niegdyś wielkiem uznaniem publiczności i najznakomitszych osobistości artystycznych i literackich, grywa jeszcze u nas od czasu do czasu niektóre role i w miesiącu październiku roku bieżącego kończy 50 lat pracy scenicznej.

= Panna Helena Cholewicka *prima ballerina* tutejszego baletu w dniu wczorajszym wieczorem, syta sławy oklasków i bukietów zebranych w Neapolu powróciła do Warszawy. Miejscowy balet zapewne z jej przyjazdem odżyje i zaprodukuje się z zapowiedzianą oddawna nowością p. n. „Meluzyna.“

= W tych dniach, p. Bazyli Roman Jakubowski wydał broszurę p. t. Zarysy teorji utworzenia wszechświata i życia wiecznego.

= Pan Adolf Kozieradzki po skończeniu sezonu włoskiej opery w Petersburgu powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy i zapewne niezadługo ukaże się na scenie.

= W niedzielę. jak o tem wspominaliśmy, w salonie Resursy Obywatelskiej pp. Lewandowski i Kuhne urządzają koncert, którego program wypełnionym zostanie wyłącznie utworami kompozytorów polskich. Oto ów program: część I Polonez, Chopina, Walce kotylionowe, Lewandowskiego,—Pieśń Moniuszki „Znasz li ten kraj“ (po raz pierwszy), Mazur Krynicki, skomponowany przez Br. Czarnowskiego. *Część II.* Uwertura Jadwiga Kurpińskiego, znany, „Chociaż to życie idzie po grudzie“ polonez Komorowskiego, Popourri z „Halki“ Moniuszki, Zawierucha, oberek Lewandowskiego. *Część III* Uwertura dramatyczna Münhheumera, Przebudzenie się Lwa Kątskiego, Kadrylle z opery Moniuszki ;„Hrabina“ ułożone przez p. Le Brun'a, Dinorah galopada H. Szulca.

= Grono członków Towarzystwa Muzycznego, w tych dniach, zwiększyło się o 37 osób.

= Za Żelazną bramą, w dniu 28 lutego, znów skonfiskowano i zniszczono 45 funtów ryb w stanie rozkładu, 8 kóp śledzi, zbyt pachnących i 10 sztuk cytryn zgniłych. Bardzo wielu tutejszych przekupniów kwalifikuje się do Domu poprawy.

= Działalność statków na Wiśle ma się rozpocząć już w miesiącu bieżącym. Pierwszy parostatek „Kraków“ wyruszy w dniu 20 z towarami, następnie zaś, parostatek „Wisła“ przewozić będzie podróżujących do Wyszogroda, Płocka i t. d.

— „Wil. Wied.“ piszą: „W czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia, przybyło trzech Żydów do Marcina Hurnowicza, strażnika leśnego w majątku obywatela Koziełły, w powiecie Wilejskim, gminie Serweczy, zaścianku Żytkowie, i prosili go o budynek na pomieszczenie gorzelni. Skoro dano im pomieszczenie, przystąpili niezwłocznie do urządzenia gorzelni, z czem tak szybko się uwinęli, że dnia 4 (16) stycznia puszczono już w robotę zacier z 17½ pudów. Atoli Hurnowicz po namyśle i obrachowaniu złych następstw tego procederu, zburzył całą robotę gorzelni i 10 (22) stycznia zawiadomił o wszystkiem właściwego urzędnika policji wiejskiej (tysiącznika). Ten ostatni znalazł sprzęty gorzelane w stodole i sieniach, trąby od apparatu Pistoryusza znaleziono w lesie, sam zaś apparat Żydzi uwieźli po cichu. Poszukiwanie dalej się prowadzi.“ Ze źródeł prywatnych dodajemy, iż w tamecznych leśnych okolicach takie „nieosiadłe“ gorzelnictwo ma stanowić poniekąd gałązkę przemysłu żydowskiego.

= W mieście Grójcu i we wsiach Bielsku, Kadmie, Bliznem, Grotach, Mańkach, Grochowie pod Warszawą, pokazał się księgosusz.

= Dzisiejszej nocy alarmowane były wszystkie części straży ogniowej.

O godzinie trzeciej po północy w dystylarni wódek na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 2783 w tak zwanym pałacu Karasia, pękła rura od kotła parowego, powodując pożar ruchomości i budynku.

W gaszeniu brały udział część II-ga i III-cia straży. Szerzenie się ognia zostało przytłumione.

Na szczęście ogień nie doszedł do składu z okowitą. Zawdzięczać to należy zabezpieczeniu ścian dystylarni blachą żelazną.

= W Stanach Zjednoczonych w Ameryce, istnieją bardzo zbawienne urządzenia, któreby warto było wszędzie zaprowadzić. Tam każdy aptekarz, składnik materjałów aptecznych, fabrykant wyrobów chemicznych etc. obowiązany jest przyklejać na pudełkach lub flaszkach zawierających w sobie materje trujące, karteczkę z napisem „trucizna.“ Pod napisem zaś znajduje się wyliczenie antydotów, które wpływ tej trucizny niszczą.—Jeżeli naprzykład flaszka lub skrzyneczka zawiera w sobie jaki kwas mineralny, na karteczce wyczytać można: Jeżeli wypadkiem lub przez pomyłkę zażyje się trochę tej substancji, należy natychmiast użyć w roztworze wodnym kredy, mydła, albo gipsu.

Przez zachowanie tej ostrożności, można się ustrzedz od wielu szkodliwych a częstokroć niebezpiecznych wypadków.

— Dnia dzisiejszego rozpoczęte zostało ciągnienie 2 klassy 120 Loterji Klasycznej, a z odciągniętych 600 numerów jeden tylko Nr 16,730 w głównym kantorze kollektora M. Nelken wygrał znaczniejszą sumę Rs. 2500

= *Panu L. D.* Litera *R* jest dzwiękiem krtaniowym w językach semickich a literą językową jak *l*, *m*, *n*, w językach słowiańskich, romańskich, germańskich i innych, a zatem osoby mówiące temi ostatniemi językami, powinny starać się o wymawianie *r*, przykładając język do podniebienia i zmuszając go do drgania.

= Panu *X. Z. Q.*—List wczoraj odesłany na *post-restante* w Warszawie.

= *Sprostowanie.*—We wczorajszym numerze Kurjera w artykule o wykryciu zbrodniarzy, którzy zamordowali małżonków Gąsowskich, na stronnicy 2-ej w szpalcie 2-ej w wierszu 29 od góry, wydrukowano przed *spełnieniem* zamiast przed *odkryciem* zbrodni.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od J. O. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej; od K. P. rs. 3 kop. 17 na osady rolne.

Portmonetka i Kop. 14 znalezione, w razie nie odebrania, dla małoletnich przestępców.

Wiadomości z Cesarstwa.

= Ze sprawozdania zostającego pod opieką Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, Towarzystwa odeskiego opieki dla zwierząt za rok 1872, „Goniec Urzędowy“ podaje między innemi, następujące szczegóły: W dniu 1 stycznia 1872 roku, Towarzystwo miało członków: prezesów honorowych 12, członków honorowych 58, dam opiekunek 4 i członków rzeczywistych 1918. W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się sześć zebrań rady. Rada zwracała szczególną uwagę na środki mające na celu wykorzenie wypadków okrutnego obchodzenia się ze zwierzętami. Ponieważ osiągnięcie tego celu, z powodzeniem widocznem, możebne jest jedynie przy spółudziale policji, Towarzystwo przeto udawało się niejednokrotnie do policji z prośbą o taki spółudział; Towarzystwo upraszało zwłaszcza o zwiększenie dozoru na zjazdach wiodących do przystani, oraz o udzielanie pomocy członkom Towarzystwa za okazaniem przez nich biletów kieszonkowych formy przepisanej. Na szybką jazdę z ciężarami Towarzystwo zwracało stale uwagę; ponieważ jazda taka, zdaniem weterynarzy, była główną przyczyną ukazania się w roku zeszłym nosacizny u koni, która to choroba jest bardzo zaraźliwa, przeto Towarzystwo, oprócz wejścia w tym względzie w stosunki z policją starało się zachęcać tych, którzy zapobiegają takiej jeździe, przez udzielanie im nagród. Oprócz tego Towarzystwo przestrzegało, ażeby nie używano do robót koni chorych i mających kalectwa, za co pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kilka osób stojących na czele spółek (arteli) trzymających dorożki i kilku wyrobników. (D. W.)

= Na ogólnem Zebraniu Cesarskiego Ruskiego Towarzystwa Jeograficznego, wice-prezes zawiadomił Zebranie, że Rada Cesarskiego Ruskiego Towarzystwa Jeograficznego, pragnąc zachować na cały czas istnienia Towarzystwa wspomnienie o pamiętnych zasługach dla Towarzystwa i nauki jeograficznej, byłego jego wice-prezesa hrabiego Teodora Piotrowicza Liedtkego, uznała za najlepsze wyrażenie tego życzenia, ustanowienie na wieczne czasy medalu jego imienia, który stanowiłby drugie po Konstantynowskiem premium za prace naukowe w tej lub owej gałęzi jeografji, przyczem bliższe określeślenie charakteru prac, mających mieć prawo do uwieńczenia medalem hrabiego T. P. Liedtkego, powinno być pozostawione jemu samemu. Na zasadzie tego Rada postanowiła: przedstawić Najdostojniejszemu Prezesowi Towarzystwa, swoje podanie o wyjednanie Najwyższego upoważnienia na otwarcie w gronie Towarzystwa składki dla zebrania niezbędnego do ustanowienia medalu kapitału. Obecnie Najwyższe upoważnienie do otwarcia składki już nastąpiło i przedwstępna składka pomiędzy członkami Rady, wyniosła już 800 rs.

† W d. 12 b. m. i r., t. j. we Środę o godzinie 9-tej z rana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Albiny z Maleczyńskich **Domaradzkiej** b. Ochmistrzyni pensji wyższej odprawi się wotywa żałobna w kościele Ś-go Krzyża przed ołtarzem gdzie Sanctissimum, na którą pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i uczennice zmarłej. —1743—

† Ś. p. Joanna z Knapów **Kaufman** w dniu wczorajszym po długiej i ciężkiej chorobie zmarła. Wyprowadzenie zwłok jej z mieszkania przy ulicy Chmielnej N-er 24, na cmentarz powązkowski, nastąpi w dniu 8 b. m., o godzinie 3-ej po południu, na które stroskany mąż zaprasza krewnych i znajomych.—1747—

† W dniu wczorajszym zakończył życie Włodzimierz **Tarczyński** b. Urzędnik b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrzych a ostatnio pracujący w Komitecie Warszawskiej Cenzury, przeżywszy lat 35. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w kościele Ś-tej Anny o godzinie 10-ej w dniu 8 Marca, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 5-tej po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

— W dniu 9-tym b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Julji z Baumritterów **Kohn**, odprawiać się będzie za duszę tejże żałobne nabożeństwo o godz. 1-ej z południa w synagodze przy ulicy Nalewki, na które stroskany mąż krewnych i przyjaciół uprzejmie zaprasza.

Z różnych.

O ROZKOSZY ŻYCIA WIEJSKIEGO.

SIELANKA W PIĘCIORGU PIEŚNIACH.

I.

(Poeta opiewa żywot człowieka sprawiedliwego i dowodzi, jako należy na wieś jechać, ch ąc pokus unikąć.)

Jeśli-ć Opatrzność dzierży w swojej pieczy,
Nie ginąć tobie jako innym, marnie;
Bo tyś do pańskiej zaliczon owczarnie
Synu człowieczy!
Wszelako, kto chcesz taką łaskę zatrzymać sobie, żyj więc tak jako się patrzy
I serce, pośród ogólnej zarazy,
Chowaj bez zmazy.
Lecz na to potrza wyrzec się marności
Świata, a miejskie cisnąwszy zdrożności
Balów, koncertów, teatrów zaniechać
I na wieś jechać.

II.

(Mówi przyjacielowi o taniości mieszkań, o prostocie obyczajów i względem gospodarstwa podaje użyteczne wskazówki.)

Zdala od grzechów miejskich i hałasu
Znajdziesz śród pola, albo bliżej lasu,
Za dwieście tynfów z niewielkim zachodem
Domek z ogrodem.
Tam, krówkę sobie wyhodujesz snadnie,—
I parę świnek byle co jedzących;
Przytem ci kilka utrzymać wypadnie
Ptaków grzebiących.
Wyki i owsa, kapusty i grochu,
Zboża i jarzyn zasiejesz potrochu:
Abyś i ty miał i twe inwentarze,
Jak słuszność każe.
Wolny od ludzi, cicho i swobodnie,
Bez ceremonji pędzić będziesz życie:
Tam gruby kitel starczy na okrycie
I grube spodnie.

III.

(Opiewa piękności wiejskiej przechadzki w porze wiosennej.)

Spacer tam zimą zły,— ale ku wiośnie
Gdy wyjdziesz na świat — serce ci urośnie:
Tyle wesela ujrzysz w koło siebie,
Jakbyś był w niebie.
Nad głową twoją lecą ptaków stada;
Gdzieś z boku igra bydlątek gromada
A i pod nogą skacze rój swawolnych
Koników polnych.
Wszędy zaś hałas i wszędy śpiewanie:
W lesie i krzakach, na łące, ugorze...
Jakież to miłe, o mój mocny Boże
Spacerowanie!..

IV.

(Radzi zawsze i wszędzie zachować ostrożność i uczy przyjaciela jako ten ma z psy obcować.)

Zawsze się przyda roztropność i męztwo:
Czy wiesz kto, czyli też gród zamieszkuje.
Bo i tu i tam człeka napastuje
Niebezpieczeństwo.
Bacznego jednak łacniej ono mija;—
Taki już ład jest na świecie odwieczny...
Więc i ty, jeśli żądasz być bezpieczny,
Nie chodź bez kija.
Złodziei nie brak tam i zwierza,—tudzież
Psów gniewnych; lecz gdy-ć który kiedy utnie,
Nie pierzchaj, jedno stojąc rezolutnie
Wołaj: *a podźżesz!*

V.

(Upomina, aby przyjaciel wystrzegał się miłosnych afektów; opiewa przymioty niewiast wiejskich, moralność ludu i przygody niedoświadczonych młodzików zbyt skwapliwych do sprawy miłosnej.)

Lecz gdy napotkasz gdzie wiejską *kobiétę*,
Nie wdawaj się z nią w żadne całowanie;
Prowincyjonalne mają bowiem panie
Ręce niemyte.
Julijej nie masz między wiejskim ludkiem:
Są jedno dziewki czerwone a zdrowe,
Słoniną sobie namaszczają głowę
I pachną dudkiem.
Zresztą zaś — wszyscy żyją tam przykładnie:
Są oględziny i... wesele zatem;
Miejski więc fircyk dostać może snadnie
Po... plecach batem.
(Mucha).

Przegląd Polityczny.

Najnowszy telegram z **Hiszpanji** naznacza wybory do Kortezów ustawodawczych na 10-go kwietnia, samo zaś Zgromadzenie ma odbyć 1-go maja pierwsze swoje posiedzenie. Wspominaliśmy już wczoraj, że pierwej musi być osiągniętą zgoda co do manipulacji wyborczej, a potem dopiero rozstrzygnie się kwestja, czy obecny stan prowincji pozwala na przedsięwzięcie wyborów. Co się tyczy samego Madrytu,— Ajencja Havasa donosi, że mieszkańcy stolicy organizują się wspólnie dzielnicami w celu wzajemnego ochraniania swych osób i mienia. Okoliczność ta nie tylko świadczy o nie wielkiej ufności mieszkańców w utrzymaniu porządku przez rząd, ale jest zarazem wyrokiem wydanym przez ludność madrycką na całą organizację ochotników republikańskich i na straszny rozstrój w wojsku. O armji zresztą przybywają coraz to nowe szczegóły same za sobą mówiące. Dziennik „Tiempo" utrzymuje, że niesubordynacja i niekarność w szeregach wojska hiszpańskiego doszły do ostatecznych granic. Żołnierze zapowiadają oficerom, że na pozostały czas swej służby, sami będą sobie zwierzchników wybierać i będą im posłuszni wedle swego upodobania. Piechota w większych garnizonach sprzedaje swoją broń, kawalerja konie; artylerzyści jeżdżą na lawetach dział w towarzystwie nierządnic. Podobny obraz kreśli dziennik „Imparcial." W Katalonji jenerałowie i oficerowie muszą się chronić przed swemi podwładnemi. W Barcelonie dowództwo fortu Monjuich powierzone zostało „obywatelowi" Bons, a jenerał Contreras, który zdawał się przedstawiać silniejszą rękojmię karności, prosił nagląco rząd o nadesłanie batalijonów ochotniczych. Ten sam dziennik donosi, że karliści którzy niedawno otrzymali podobno 5,000 sztuk broni odtylcowej, zażądali od miasta Barcelony sumy 8,488,798 realów, jako forszus podatkowy do 30-go lipca r. b. Podobne kontrybucje ściągane są i w innych miejscowościach w imieniu Karola VII-go. Na domiar zamięszania, legitymistyczna „Union" paryzka, wspomina o sprzysiężeniu alfonsistów, w którem mają być zamięszani jenerałowie: Serrano, Cordova i Moriones. Po za tym chaosem ukazuje się konieczne w takim stanie rzeczy widmo komunistycznego obłędu. Czytając dzienniki socjalistowskie „Emancipation" i „Revista social," mimowolnie trzeba wspomnieć o 18-tym marca 1871 r. w Paryżu.

Nad tem wszystkiem czuwać ma nowy gubernator Madrytu, Estebanez o którym dowiadujemy się z „Norda," że w 1868 r. był tylko silnie egzaltowanym porucznikiem, a potem dowodził oddziałem republikańskich powstańców. Ten dziwny, jak na gubernatora stolicy, stan służby pana Estebaneza, usprawiedliwia poniekąd niepokój pewnej części ludności Madrytu.

Zresztą, w **Portugalji** władze również mają się na ostrożności. Do „Gazety Kolońskiej" telegrafują z Lizbony, że policja miejscowa przyaresztowała ajenta stowarzyszenia „Fraternidade Operaria." Dzienniki utrzymują, że policja szuka także jenerała Clusereta.

Nominacja nowego ministra wojny w **Belgji** jenerała Thibauld, nastąpiona po kilkomiesięcznej tymczasowości spowodowanej dymisją jenerała Guillaume, wzbudza w Belgji ogólne zajęcie. Dziennik wojskowy „La Belgique militaire" pisze co następuje: „Wiadomość będzie dobrze w armji przyjętą. Sympatje jenerała dla zasady ogólnie obowiązującej słężby wojskowej, powszechnie są znane, a o jego charakterze mamy zbyt wysokie pojęcie ażebyśmy choć na jedną chwilę przypuszczali, że się ograniczy tylko na platonicznej miłości dla tej wielkiej reformy. Powołanie jenerała Thibaulda pozwala nam przypuszczać, że rząd uczynił znaczne ustępstwa w kwestji rekrutowania."

W **Stanach Zjednoczonych** prezydent Grant rozpoczął przedwczoraj drugi perjod swych rządów orędziem którego treść telegraf nam podaje. Orędzie nie zawiera żadnej wzmianki o zamiarach anneksyjnych względem Kuby: wspomniane w nim jest tylko San Domingo. W końcu prezydent zapuściwszy się wbrew pozytywnej naturze yankesów, w historjozoficzne wywody, wyrzekł, że zdaje się jakoby Bóg przeznaczył świat dla jednego narodu mówiącego jednym językiem i obywającego się bez wojska i floty. Ostatni frazes nie koniecznie brzmi zgodnie z mozolnie przeprowadzonym w senacie i kongresie projektem rządowym w którym domagano się wzmocnienia wojennej marynarki amerykańskiej o dziesięć korwet.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 4-go.

Z Alzacji donoszą, że do Gereuth wysłano kompanję piechoty dla uśmierzenia agitacji jaką tam wywołało mniemane zjawienie się cudu. Agitację tę władze niemieckie uważają za groźną dla porządku publicznego.

„Paris Journal" podaje niepewną wiadomość z Algeru, że kolumna z 400 ludzi, przy której znajdował się generał marg. Gallifet wraz z księciem Chartres na południowym krańcu Kolonji została odciętą od głównych sił francuzkich i otoczoną przez 10,000 Arabów.

Dzienniki republikańskie tłómaczą wczorajsze zachowanie się lewicy w ten sposób, że jakkolwiek republikanie głosowali przeciwko motywowi projektu nie chcieli jednak przez to okazać nieufności swej Thiersa. Byli tylko wiernymi zasadzie, aby zgromadzeniu obecnie obradującemu nie przyznawać władzy konstytucyjnej.

Wersal 4-go.

Zgromadzenie narodowe. Thiers miał dziś mowę którą wczoraj zapowiedział. Główne jej punkta: Dufaure w d. 1 marca wyraził istotną myśl myśl rządu; prezydent nie ma nic w mowie jego do poprawienia lub odmienienia: potrzebuje ją tylko uzupełnić. Projekt kommisrji Trzydz. Thiers przyjmuje w całej jego osnowie. Największą wagę przywiązuje do art. 4 nie dla tego, aby chciał istniejącą obecnie formę rządu w ostateczną zamienić ale ale dla tego aby mógł zyskać środki do dokładniejszego niż obecnie wypełniania obowiązków względem kraju i zgromadzenia.

Za cesarstwa żądał Thiers swobód które mu się koniecznemi wydawały, dziś chce również tylko zaprowadzenia instytucji niezbędnych. Przedewszystkiem należy istnienie władzy rządowej na twardych oprzeć podstawach. Projekt kom. Trzydziestu dla tej jeszcze przyczyny poparcie Thiersa znajduje, że gwałtownie już dziś narzuca się Francji potrzeba, aby stronnictwa trzymały ze sobą i niejako ustaliły pomiędzy sobą pewną zgodność w dążeniach. Thiers ma nadzieję, że zgromadzanie narodowe rozejdzie się bez pozostawienia po sobie instytucyj w którychby porządek publiczny znalazł dla siebie punkt oparcia. Podczas kiedy stronnictwa monarchiczne żywią szczere przekonanie, że monarchja jest jedyną możliwą formą rządu we Francji, republikanie z równie głębokiem przeświadczeniem wyznają, iż taką formą rządu jest tylko rzeczpospolita.

Ta sprzeczność poglądów nakazuje pewną tolerancję w sprawach politycznych. Rząd stara się utrzywać równowagę pomiędzy stronnictwami; pomimo to oskarżają go o popieranie dążeń to jednego to drugiego stronnictwa—oskarżenie niesłuszne, bo właśnie bezstronność stanowi jedyną dla rządu pobudkę do zachowywania takiej postawy jaką przyjął. Pakt bordoski równie dobrze stosować się daje do obecnego położenia jak się stosował do tego stanu rzeczy, z którego był wyszedł. Thiers niezawinił względem żadnego stronnictwa. Dla jednych pakt bordoski miał znaczenie aktu zabezpieczającego istniejące już stosunki dla innych był stwierdzeniem wolności wyboru na przyszłość.

„Dla mnie, mówi Thiers, pakt bordoski oznacza wierne i uczciwe spełnienie swych obowiązków."

Następnie prezydent zwrócił się do kwestji ustania okupacji i uwydatnił okoliczność, że chwila tego ustania jest już bliską. Od mądrości samego zgromadzenia zależy skrócenie jeszcze tego niedługiego już terminu.

„Mieliśmy dwojaką ojczyznę do bronienia: raz, tej ziemi naszej ojczystej, potem wewnętrznego stanu porządku i spokoju musieliśmy bronić. Chętniebyśmy byli krwią swoją oswodzili ziemię; udało nam się przynajmniej przywrócić porządek. Dobra otucha narodu i dobrobyt wracają."

Prezydent wraca do sprawy rozdzielającej dziś główne stronnictwa. Nie radziłby teraz formalnie rzeczypospolitej ogłaszać; ale cośkolwiek dla utrwalenia tymczasowości obecnej stać się musi. Taką była myśl zasadnicza orędzia z 13 listopada. Naród włożył na zgromadzenie obowiązek zawarcia pokoju a następnie wyzwolenia territorium z pod zajęcia cudzoziemskiego. Skoro się to dokona, mandat zgromadzenia będzie wypełnionym.

W tem miejscu z łona prawicy podnosi się protestacja. Thiers odpowiada na nią: Mówiąc o spełnieniu się mandatu nie mam na myśli rozwiązania zgromadzenia w terminie co do dnia oznaczonym. Można wszakże powiedzieć że jeszcze w roku bieżącym będzie światkiem ukończenia się prac przez zgromadzenie. Zresztą rzecz pospolita jest legalną formą rządu w kraju."

Na to znowu z różnych stron dały się słyszeć głosy iż rzeczpospolita ma tylko charakter tymczasowy.

Thiers odparł: „Nie chodzi tu w prawdzie o ustanowienie rzeczypospolitej jako ostatniej formy państwa, ale w każdym razie tę rzeczpospolitą jaka już istnieje, trzeba podtrzymywać, w obecnej chwili bowiem monarchja jest niemożliwą.

W końcu prezydent wezwał zgromadzenie aby mając na uwadze osiągnięcie celu patryotycznego przy rozsądzaniu różnorodnych opinji postępowało z tolerancją. „Co do mnie, mówi Thiers, rzeczpospolitą jako powierzony mi depozyt wiernie zachowam. Pragnę, aby Zgromadzenie w interesie kraju przyjęło projekt jaki mu przedstawiono“.

Oba środki zgromadzenia okryły mowę prezydenta hucznemi oklaskami.

Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad motywem projektu, w którym ma sobie przyznaną władzę konstytucyjną i przyjęło go 475 głosami przeciwko 199.

Madryt 4-go.

Z dobrego źródła zawiadamiają, że nowe zgromadzenie konstytucyjne zwołanem zostanie na 1-go maja r. b., a wybory do niego dokonają się w dniu 10 kwietnia. Figueras ma to oznajmić na dzisiejszem już posiedzeniu. Po przyjęciu prawa znoszącego niewolnictwo na Portorico, oraz załatwieniu innych spraw bieżących Zgromadzenie prawdopodobnie odroczy się i wyznaczy tylko ze swego łona nieustającą kommissję parlamentarną.

Kronika zagraniczna.

⨯ We Francji i w jej kolonjach znajduje się 1,399 drukarń i 5,674 księgarń; pism perjodycznych wychodzi 2,303, z tej liczby w Paryżu 846.

⨯ Królowie Siamscy mają bardzo krótkie nazwiska i tytuły, mianowicie pierwszy z nich tak się nazywa: „Somdecht phra Piramindr Maha Chula lonkorn Patindr Debia Maha Monghut Purusiaratane Warakhattiarjanikartom Rajrawiwongse Chaturant param Mahachakrajbattirajasankas Paramdhamika Paramnart Pabitre phra Chulonkorn.“

⨯ *Ze Lwowa.* — W tych dniach na benefis p. Julji Germann utalentowanej artystki, przedstawioną została po raz pierwszy komedja Sardou p. t. „Rabagas.“

Jestto sztuka napisana na obstalunek pani Eugenji Bonaparte. Autor dowodzi wszem w obec i każdemu we Francji, że kto nie jest stronnikiem formy rządu imperjalistycznego, jest *łotrem* (Coquin).

Na przedstawienie to, publiczność bardzo licznie się zebrała. Loże i krzesła klaskały po kilkakroć dość hucznie, parter—opinja publiczna—milczały,—a galerja sykała, świstała i podobno paru widzów temperamentu sangwinicznego, biło sobie oklaski..... po policzkach.

Na dyrektora opery zaproszonym ponownie został p. Niedzielski. Z nowości lirycznych zapowiadają przedstawienie oper: „Bal maskowy“ i „Lunatyczka.“

Słychać, że repertuar nasz ma zaśmiecić farsa p. t. „Tricochet et Cacolet“ przedstawiana na scenie teatru w Krakowie. Farsa ta może zająć tylko — półgłówków, rozśmieszać zaś — tylko ludzi pozbawionych zupełnie poczucia zdrowej moralności i przyzwoitości.

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	748.0	+ 2.5	90	p łud. zachod. pochmurno
dziś o g. 7 rano	750.0	+ 0.6	100	a północny drobny śnieg
„ o g. 1 z poł.	751.0	+ 1.8	96	północ. pochmur.

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj } Największe zimno st. + 5.0
Najmniejsze zimno st. + 0.5

TEATR WIELKI.

Dziś: **Koncert p. Ferdynanda Laub. Ciężka próba.**
Jutro: **Linta z Chamounix** (ab. zaw.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Za i przeciw, Marceł, Posażna Jedynaczka.** Jutro: **Lady Tartuffe.**

OPERA WŁOSKA

Jutro, w Sobotę, dnia 8 Marca 1873 r.

Benefis P. Mariani.

Po raz pierwszy: LINDA z CHAMOUNIX.
PP. Mariani, Barton, Filleborn, Storti, Nanetti.
(1—1) — 1762 —

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 7 Marca 1873 roku.

Półimperjały Ros. 6 kop. —
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10
Austrjackie floreny w bilet. k. 68

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	90	—	89	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	94	75	94	45
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	93	75	93	45
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	75	93	45
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	—	89	70
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	25	78	95
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	106	50
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	95	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . („ „ „ „ ostępl. . . . (	153	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . . („ „ „ „ ostępl. . . . (	154	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	96	—	95	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	73	—	72	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	138	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	50	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	360	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	290	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—	—	127	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	106	—	105	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	505	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	107	75	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 83 1/3
Od Likwidacyjnych kop. 106 2/3.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 104 1/6
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 216 2/3
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 35 rs. 109 k.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 33 rs 7 k. 31
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k 45 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 75 rs. 99 k. 45.
Akcje Banku Handlowego Łódzkiego 140 136.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Z dnia 6 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rsr. 7 kop. — do rs. 7 kop. 50; pstra i dobra rs. 9 k½. 37 do rs. 9 kop. —; wyborowa rs. — kop. — do rs. — kop. —; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 4 kop. 95 do rsr. 5 kop. 45; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop. 10; owsa rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. —; groch polny rs. 3 kop. 30 do rs. 4 kop. 20; kartofle rs. — kop. — do rs. — kop.—; siana od k. 40 do kop. 42½; słoma od kop. — do kop. — za pud.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 6.

Sprostowanie. — W ogłoszeniu Kąpielach Salzbrunn, zamieszczonem na stronicy 6 dzisiejszego Dalszego ciągu Kurjera, w podpisie zamiast: Inspekcja źródeł Książęco-Resskich — czytać należy **Książęco-Plesskich.**

— W dzisiejszym Dalszym Ciągu Kurjera mieści się „Kronika Zagraniczna.“

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**
W drukarni Kurjera Warszawskiego. — (Plac Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek.)

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 46. Piątek. Warszawa, d. 23 Lutego (7 Marca) 1873 r.

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 18 lutego (2 marca) roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 105, na które, tudzież na dawniejsze w 568 wnioskach złożono rub. sreb. 7,873 k. 85. Na żądanie 141 uczestników (prócz procentu rub. rs. 9 kop. 36, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rubli sr. 7,076 kop. 26 i umorzyła książeczek 46; przeto uczestników 23,359; posiada kapitał rs. 897,648 k. 80½.
(D. War.)

Kronika zagraniczna.

✕ W Berlinie, towarzystwo zbieraczy łepków od cygar, za kwotę otrzymaną ze sprzedaży zeszłorocznych zapasów, sprawiło na kolędę ciepłą odzież 24 sierotom. Zarumieńcie się tutejsi zbieracze łepków cygarowych, pieczątek lakowych, piór stalowych zużytych i tym podobnych przedmiotów pozornie nieużytecznych.

✕ Ilość długów rozmaitych państw uwidocznia się kwotą, jaka na każdego mieszkańca przypada. W Anglji wynosi ona 193 talarów, w Niderlandach 185, w Hamburgu 146, w Lubece 96, w Bremie 90, we Francji (przed rokiem 1870) 80, w Hiszpanji 62, w Danji 51, w Austrji 48, w Brunszwiku 44, we Włoszech 43, w Badeńskiem 40, w Saksonji 38, w Bawarji 29, w Rosji 29, w Prusach 18, w Szwecji 17, a w Hessji 14 talarów przypada z całego długo publicznego na każdego mieszkańca kraju.

✕ W tych dniach zmarł nauczyciel przy szkole głównej w Czortkowie w Galicji, Józef Marcinkowski, który jako reprezentant stanu nauczycielskiego, był członkiem rady szkolnej okręgowej. Jakkolwiek zmarły chorował czas jakiś podobno na katar pęcherzowy, to jednak, według zdania tamecznego lekarza wojskowego, główną przyczyną śmierci były — *głód i brak dozoru!* O oświato ludowa! kapłani twoi umierają z głodu!

✕ Plan przemienienia zakładu technicznego w Krakowie na szkołę przemysłową, jest już ułożony przez komissję z profesorów lwowskiej techniki na wyraźne polecenie ministra i w tych dniach ma być temuż podany. Szkoła będzie liczyć trzy oddziały: budownictwo, mechanika i chemia.

✕ W Berlinie, w akademji śpiewu, (Sing-Akademie) odbył się koncert p. Stanisława Taborowskiego, skrzypka z współudziałem Miss Manet Szmith z Ohio śpiewaczki, Filipa Rüfer fortepianisty i Hummel'a harfisty. P. T. grał koncert militarny Lipińskiego i trzy własne kompozycje.

✕ Piszą z Kairu, do gazety „La Newa," pod d. 16 stycznia.

„Z okazji uroczystości odbywających się z powodu ślubów w familji wice-króla, khedive zaangażował trupę angielsko-francuzką, która co niedziela daje w wielkim hippodromie przedstawienie bezpłatne. Wczoraj, więcej niż 10,000 osób zebrało się w samym hippodromie i w pobliżu takowego, dla podziwiania wzbijania się w górę aeronauty Beudet, który należy do trupy. W chwili kiedy „Król Niebios," taka jest nazwa balonu, miał się wznieść w powietrze, p. Beudet zahaczył swój trapez o łódkę, uchwycił zań jedną ręką, kłaniał się publiczności i zawołał: „Puśćcie!" Balon w kierunku południowo-wchodnim wzniósł się o 400 metrów. Nagle okrzyk przestrachu wyrywa się z każdej piersi balon przez rozdarcie się pęka w całej długości swojej.... Z początku balon opuszcza się zwolna, lecz wkrótce wiatr wpada do ziejącego otworu i literalnie przewraca na wywrót pokrywę aerostatu, która wypuszczając obłok dymu, przybiera kształt pochwy od chorągwi. Stało się, nieszczęśliwy aeronauta teraz spada prawie pionowo; wszystkie serca się ściskają. Sam tylko p. Beudet zachowuje całą przytomność umysłu; lotem myśli pojął swoje straszne położenie; wie on, że pokrywa balonu stawia jeszcze pewien opór powietrzu i że najmniejszy ruch zgubiłby go bezpowrotnie, więc chwyta obiema rękami drąg swego trapeza i zawiesza się na nim..... Ośm do dziesięciu sekund mija, Beudet czuje, jak się zwiększa szybkość jego upadku; zamyka oczy i otwiera ręce.... znajdował się wówczas blizko 20 metrów od ziemi i nad częścią miasta Abdin. Pewien odważny robotnik francuzki rzucił się by odszukać ofiarę i przebiegając z tarasu na taras, staje tam gdzie leżał nieszczęśliwy aeronauta. Ten ostatni stracił przytomność, lecz krzątają się koło niego, niosąc mu pomoc i po kilku chwilach wraca do przytomności i uśmiecha się do swego wybawcy. Trafem prawdziwie cudownym, p. Beudet upadł na taras domu arabskiego, to jest na ziemię i sitowie, co złagodziło uderzenie. Jego rany nie są ciężkie i samiśmy widzieli jak pocieszał swoję żonę i przyjaciół."

— *Bank Polski w Warszawie.*— W skutek zaniesionych podań o przygotowanie i wydanie duplikatów, w miejsce utraconych, skradzionych lub zniszczonych listów likwidacyjnych a mianowicie:

Wartość N po 1000 rs.	Licz. kup.	Wartość po 500 rs.	Liczba kuponów	Wartość po 250 rs.	Liczba kuponów	Wartość po 100 rs.	Liczba kuponów
N 849—1544 1545—1560 1856—1979 7537—7740 7927—8265 8363—11059 12997--15032 15909--15996 16659--16809 19849 -20275 20277 wszystkiego 21 sztuk	bez kuponów	za N 1339	z czternastoma kuponami t. j. z 19 listopada (1 grudnia) 1867 r.	7020 7021 9002 47474 wszystkiego 4 sztuki	z sześcioma kuponami t. j. z 19 listopada (1 grudnia) 1871 r.	42692 125483	z sześcioma kuponami t. j. 19 listopada (1 grudnia 1871 r.

Bank Polski w zastosowaniu się do postanowienia b. Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 4 (16) Września 1865 roku o listach likwidacyjnych i w wykonaniu 124 art. i następnych prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z 1825 roku, wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z wyżej wymienionych listów likwidacyjnych, ażeby takowy złożył Bankowi przed upływem rocznego terminu od dnia obecnego pierwszy raz wydrukowanego ogłoszenia, dla sprawdzenia i przekonania się o prawnem posiadaniu onego.

Wskutku czego po zawyrokowaniu sprawy przez właściwe sądy na korzyść okaziciela, przedstawione listy likwidacyjne będą usunięte z pod kwestji,— w przeciwnym zaś razie te z pomienionych listów, które nie zostaną przedstawione Bankowi w terminie oznaczonym, będą uznane i opublikowane jako niemające kursu i żadnej wartości, osobom zaś które zawiadomiły o ich utracie, wydane zostaną odpowiednie duplikaty.— Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu *Roguski.* Za Naczelnika Kancelarji, *E. Broniewski.* —7605—

— *Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,*— podaje do wiadomości, że od dnia 1 marca r. b. od summ lokowanych płaci w stosunku rocznym: Od wkładów na rachunek przekazowy a vue osobom obcym 4%, uczestnikom 4½%, od wkładów na rachunek przekazowy za 3 dniowem wypowiedzeniem osobom obcym 4½%, uczestnikom 5%, od wkładów na rachunek przekazowy za 7 dniowem wypowiedzeniem osobom obcym 5%, uczestnikom 5½%, od kapitałów na lokację do 6 miesięcy osobom obcym 6%, uczestnikom 6%, od kapitałów na lokację roczną osobom obcym 6½%, uczestnikom 6½%. —1,544—

NOWE DZIEŁA POLSKIE

DO NABYCIA

w Księgarni i Składzie Nut MAURYCEGO ORGELBRANDA

w WARSZAWIE,

naprzeciw posągu Kopernika.

Leja E., Historja Polska dla dzieci, opowiedziana w 34-ch lekcjach. Wydanie drugie. Cena kop. $22\frac{1}{2}$.
Liguori Alfons ś. Nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej. Wybrane i na język polski przełożone. (Wydanie 2-gie poprawne), kop. 30.
Lubicz Andrzej, Bukiet powiastek, zebrany z rodzinnej niwy. Ozdobiona 12 rycinami podług rysunku F. Tegazza, rs. 1.
Łuczkiewicz Antoni, Szkolnictwo na podstawie historycznego rozwoju i zasad wychowania, podług planu przepisanego dla seminarjów nauczycielskich, rs. 1 kop. 75.
Łukowski St. Wojciech, Oględziny i grzebanie ciał zmarłych, ze stanowiska hygieny publicznej. Podług dzieł Doktorów M. Levy, Fr. Oesterleu, L. Pappenheim i innych, kop. 50.
Łuszczkiewicz Władysław, Zabytki Sztuk Pięknych Krakowa I. Pomnik architektury od XI do XVIII wieku, ze stanowiska historji sztuki, kop. $52\frac{1}{2}$.
Marrené Walerja, Róża. Studyum małżeńskie, rs. 1 kop. 60.
Mecherzyński Karol Dr., Historja literatury polskiej dla młodzieży, opowiedziana w krótkości, rs. 1 kop. 20.
Mizerski Anastazy Dr., Choroby narzędzi oddychania i krążenia, według Leberta. Grundzüge der ärztlichen Praxis, rs. 3.
Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin. Wydanie 2-gie przejrzane i pomnożone, rs. 1 k. 20.
Ołtarzyk codzienny, Krótki zbiór modłów do codziennego życia. Kop. 60. Oprawny w skórę ze złoconemi brzegami, rs. 1 kop. 20.
Orzeszkowa E., Na dnie sumienia. Powieść 2 tomy, rs. 3.
Prokop Ks. Kapucyn, Żywot Świętej Klary z Assyżu, założycielki zakonu Siostr ubogich (Klaryssek), 2 tomy, rs. 2.
Quinet Edgar, Człowiek pierwotny, kop. 40.
Roszkowski Gust. Dr., O kummuniznimie i socyalizmie. Wykład publiczny miany dnia 6 grudnia 1871 r. w Sali Towarzystwa Nauk. w Krakowie, na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, kop. 30.
Roszkowski Gust., Pogląd na naukę Fr. K. Savigny, ze stanowiska filozofii prawa, k. 60.
Roszkowski Gust , Rzut oka na systemata filozofii prawa, w związku z historją filozofii, Wykład akademicki (lekcja wstępna), kop. 30.
Szlossera Fr. Kr., Dzieje powszechne. Ułożone przez Dra G. L. Kriegka, przejrzane przez Drów Oskara Jaegera i T. Creizenacha, doprowadzone do czasów teraźniejszych, przez Dra Bernhardta. Przełożył z najnowszego wydania Włodzimierz Górski. Kw. I-szy i ostatni, cena rs. 3.
Taillandier Saint-René. Serbia w XIX-m wieku, Dzieje wyzwolenia się Serbii z pod jarzma tureckiego. Przeklad z francuzkiego, rs. 1 kop. 20.
Teatr dla dzieci, Olpiński Filip, Julcia, obrazek dramatyczny w dwóch odsłonach. Podług niemieckiego, kop. $17\frac{1}{2}$.
Vogel, O cholerze i zaradczych przeciw niej środkach. Przełożył z niemieckiego wydania Dr. St. Jerzykowski, kop. $22\frac{1}{2}$.
Wojcicki K. Wł. Fryderyk Hr. Skarbek, kop. 50.
Zawisza Jan, Kongres antropologii i archeologii przedhistorycznej, w Brukselli, 1872 roku, kop. 40 —1658 — (1– 1

Do dnia 1 Maja r. b.

NADZWYCZAJNE ZNIŻENIE CENY!

108,513 WYRAZÓW ZAWIERAJĄCY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO,

OBEJMUJĄCY:

oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincj; mytologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą;

do podręcznego użytku wypracowany

przez A. Żdanowicza, M. B. Szyszkę J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego.

Wydany staraniem i kosztem **MAURYCEGO ORGELBRANDA.**

Tom wielki na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszem pismem, wyrównywający objętością treści 500 ark. zwyczajnego druku.

Założeniem Autorów Słownika było, przedstawić ogółowi książkę **przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa**, a pragnących poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; miano oraz na uwadze wyczerpnąć wszystkie skarby języka po nasze czasy i ułatwić czytającym książki polskie zrozumienie nieznanych im lub niejasnych pojedyńczych wyrażeń tak w mowie jako i piśmie; zgoła, uczyniono Słownik książką **pożyteczną i niezbędną.**

Cel pracy osiągnięto. Dowodem świeżo wydana praca filologa p. **Far. Ferd. Sławińskiego** p. t. **Obliczenie wyrazów w trzech słownikach** Lindego, w Wileńskim i Rykaczewskiego, w której autor wykazuje, że:

Słownik wydania Maurycego Orgelbranda, najbogatszy treścią;

Lindego obejmuje wyrazów 58,739.

Wileński (Orgelbranda) 108,513.

Rykaczewskiego tylko 49,545. - Świadectwo to wymowne dla Słownika Wileńskiego.

Zapasy nie są już wielkie.

Cena z 12 rsr. zniżona na rs. 6, z przesyłką pocztą rs. 7, trwać będzie tylko do 1 Maja r. b.

poczem do 12 rsr. przywrócona zostanie.

Sprzedaż główna w księgarni wydawcy, naprzeciw posągu Kopernika.

(4 –10) -635-

Potrzebna jest

FRANCUZKA,

posiadająca język Niemiecki i muzykę, na stałe mieszkanie; o warunki zgłosić się przy ulicy Chmielnej Nr 48, mieszkania Nr 7.
—1737— (1 - 1)

OSOBA

kompletnie uzdatniona do krawieczczyzny ręcznej, życzy sobie jako dochodząca pracować w domu prywatnym. Wiadomość przy ulicy Hożej Nr 3 nowy, w podwórzu na lewo, trzecie piętro, stróż wskaże. —1627— (2—3)

NAJNOWSZE NAKŁADY

KSIEGARNI GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie,

do nabycia we wszystkich Księgarniach krajowych i Zagranicznych.

DUCH PUSZCZY opowiadanie z amerykańskich borów Dr Birda przełożył i obrobił Wł. L. Anczyc, wydanie kartonowane z 8-ią kolor. rycin. 8-ka, rs. 1.
OPISY I PRZYGODY Z PODROŻY po różnych częściach świata, zebrał i ułożył Wł. L. Anczyc, wydanie 2-gie kartonowane, z 6-ma rycinami, 8-ka Rs. 1 k. 50.
WIĄZANIE HELENKI, książeczka dla małych dzieci uczących się czytać, przez autorkę „Pam. po dobrej matce“. Wyd. 6te, kartonowane, z 8 ią kolorowanem i rycinami 8ka, kop. 60.
PUSZCZA WODNA W LESIE, przez kapitana Mayne Reida, z angielskiego, kartonowane, z 12tu rycinami, 8ka rs. 1 kop. 20.
POBYT W PUSTYNI, przez kapitana Mayne Reida, przez St. M. Rzętkowski. kartonowane, z 24 rycinami, G. Doré'go 8ka, rs. 1 kop: 20.
WĘDROWKA PO NIEBIE I ZIEMI, opowiadania o układzie wszechświata i budowie ziemi młodemu wiekowi poświęcone przez starego przyjaciela dzieci, kartowane z drzeworytami w tekscie 8ka rs. 1.
NA DNIE SUMIENIA, powieść przez E Orzeszkową, 2 tomy 8-ka, rs. 3.
NEMEZIS, powieść przez Walerją Marréné (Morzkowską) 8-ka, kop 75.
BOŻEK MILIJON, powieść przez Walerją Marréné (Morzkowską), 8-ka, kop. 90.
MACOCHA z podań XVIII wieku, opisał, J. I. Kraszewski, 3 tomy 8 ka, rs. 2 kop. 25.
AMALJA, Ustęp z wojny Domowej w Rzeczypospolitej Argentyńskiej, P. D. José Marmol. Przekład z oryginału Hiszpańskiego, przez G. 2 tomy, 8 ka, rs. 2 kop. 40.
DOKTRYNA, komedja oryginalna, w 2-ch aktach wierszem, przez Adolfa Mostowskiego. 8-ka, kop. 30.
ROZAMUNDA, Dramat w 5-ciu aktach, Józefa Weilln'a, przekład Szd. Ż. D. 8-ka, kop. 60.
SARDANAPAL, tragedja Lorda Byrona, przekład Fryd. Krauze'go, 8 ka, rs. 1.
PISMA KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO. Wydanie zupełnie poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów, staraniem J. I. Kraszewskiego. Z wizerunkiem i życiorysem poety, 2 tomy, z przedpłatą za 6 tomów rs. 6, ozdobnie oprawne rs. 8 kop. 40.
FRYDERYK HRABIĄ SKARBEK, przez Kazim. Wł. Wojcickiego, 8 ka, kop. 50.
OSTATNI KLASSYK. Wspomnienie z pierwszej połowy naszego stulecia, przez K. Wł. Wójcickiego, 8 ka kop. 90.
PRZEDSTAWICIELE LUDZKOŚCI, przez Ralfa Waldo Emersona, tłomaczenie Józefa Sielawa, 8-ka, kop. 75.
WIECZORY CZWARTKOWE. Opowiadania o cudach przyrody i znakomitszych odkryciach naukowych, młodocianemu wiekowi poświęcone przez Starego przyjaciela dzieci, wydanie 2 gie, ozdobione drzeworytami; 8 ka broszurowane, rs. 1 kop. 20, kartonowane rs. 1 kop. 35, oprawne w płótno angielskie, rs 1 kop. 60.
CHEMIJA Dra Fryd. Schoedlera, przeł. Dr Alfons Ciszewski, wydanie 2-gie, 8-ka rs. 1.
FIZYKA I METEOROLOGIJA Dra Fryd. Schoedlera, przeł. Alfons Ciszewski, wydanie 2-gie, 8 ka rs. 1.
KAROL DARWIN I JEGO POPRZEDNICY. Studjum nad teorją przeobrażeń. Dzieło Adolfa Quatrephages'a, przeł. Jul. Ochorowicz, 8-ka rs. 1 kop 20.
WIELOŚĆ ŚWIATOW ZAMIESZKYWANYCH. Studjum, w którem wykładają się warunki zamieszkalności ziem niebieskich; roztrząsane ze stanowiska astronomji, fizjologji i filozofji naturalnej: przez Kamila Flammariona, z 5-cio tablicami figur astronomicznych. Tłom. J. Waga. Wydanie 2-gie, 2 tomy, 8 ka, rs. 1, kop. 50.
SZKICE Z ŻYCIA ZWIERZĘCEGO, G. H. Lewes'a, przeł. Artur Popławski, 8-ka kop. 70.
BYDŁO, Ustęp z Encyklopedji rolnictwa, 8 ka, rs. 1.
ŻYCIE I OBZCZAJE ZWIERZĄT według Brechma i innych najnowszych źródeł, zebrał Wincenty Niewiadomski, z 40 tu rycinami (na tonie) i licznemi drzeworytami w tekście, w. 8-ka, broszurowane rs. 3 kop. 60, ozdobnie oprawne rs. 4 kop. 50.
NAUKA CZTERECH DZIAŁAŃ ARYTMETYCZNYCH, przez Konstantego Stachowicza, 8-ka, kop. 75.
NOWY LEKARZ czyli sposoby leczenia bydła, koni i owiec, Jana Mikołaja Rohlwes, wydanie 10-te pomnożone weterynaryją, homeopatyczną popularną, przez T. K. Lewandowskiego, 8 ka rs. 1 kop. 20.
PRAKTYCZNE GORZELNICTWO, przez A. Körte'go, przeł. Stanisław Włocki, 8 ka rs. 1 kop. 50. (1694 –1—3)

KSIĘGARNIA

i Skład Nut Muzycznych

UNGRA I BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (nowy 71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej,

otrzymała na skład główny:

O SAMOPOMOCY W KSZTAŁCENIU SIĘ

przez JANA JELEŃSKIEGO.

Egzemplarzy po cenie kop. 50, z przesyłką na prowincję po kop. 60, – nabyć można we wszystkich Księgarniach w kraju i za granicą. —1669— (1- 6)

Nakładem Księgarni **Gustawa Sennewalda** przy ulicy Miodowej Nr 481 (4) wyszło:

Stanisława Moniuszki Śpiew Łabędzi. Sześć piosnek

OFIAROWANE

STEFANOWI KOWERSKIEMU.

(Dzieło pośmiertne)-

Nr 1 Złota rybka. Cena kop. 15. — **Nr 2. Trzy kwiatki.** Cena kop. 15. — **Nr 3. Niepogoda.** Cena kop. 15. — **Nr 4. Dziewczyna.** Cena kop. $22\frac{1}{2}$. — **Nr 5. Po wodę,** Cena kop. 15. — **Nr 6. Czarny krzyżyk.** Cena kop. $22\frac{1}{2}$. **Komplet k. 60:**

Nabyć można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. (2 – 3) —1308 —

KSIĘGARNIA
S. Orgelbranda Synów.

Zawiadamia czytającą publiczność, iż pozostałe w małej ilości następne dzieła, postanowiła **sprzedawać o 50 proc. niżej od cen katalogowych, a mianowicie:**

Dziennik przyjęcia i pobytu Nadzwyczajnego Posła Porty Ottomańskiej do Stanisława Augusta króla Polskiego, Wielkiego Księcia Litewskiego i do Rzeczypospolitej polskiej w roku 1777, Warszawa 1860. z kop. 50 na kop. 25, z przesyłką kop. 35.

Grabowski Ambroży. Dawne zabytki miasta Krakowa. Przypomnienia przeszłości o niektórych starożytnych zwyczajach mieszczan krakowskich, o bramach, basztach i wszelkich tej niegdyś stolicy kraju obronach, z dodatkiem różnych do dziedziny pamiątek należących wiadomości, z dwoma rycinami i mappą. 1860 z rs. 2 na rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 15

Kaczkowski Z., Starosta Hołobucki, powieść z czasów Stanisława Augusta, podług opowiadania Jmci Pana Nieczui, 3 tomy. 1858. z rs. 3 kop. 60, na rs. 1 kop. 80, z przesyłką rs. 2 kop. 50.

Kordecki Ks. Augustyn, Przeor klasztoru Jasnogórskiego Nowa Gigantomachia. Pamiętnik oblężenia Częstochowy roku 1655, napisany po łacinie, przełożył wierszem Józef Łepkowski, z 3-ma rycinami, 1859. z rs. 1 kop. 20, na kop. 60, z przesyłką kop. 70.

Maciejowski W. A., Roczniki i Kroniki Polskie i Litewskie najdawniejsze, obejmujące Roczniki i Kroniki Polski przedlechickiej z uwagą na wszystkie ziemie pierwotnej Polski najdawniejsze, 2) Roczniki i Kroniki Lechów i Lechji, z dwiema mappami, 1860. z rs. 1 kop. 80, na kop. 90, z przesyłką rs. 1 kop. 5.

Tripplin T. Dr., Hygiena Polska, czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastosowana do użytku popularnego z szczególnym poglądem na okoliczności w naszym kraju i klimacie wpłynąć mogące na tworzenie się słabości, cierpień i chorób, z 16 kolorowanemi rycinami, 2 tomy, 1857. z rs. 4 kop. 50, na rs. 2 kop. 25. z przesyłką rs. 2 kop. 55. (3 3) — 1383 —

Księgarnia i Skład Nut muzycznych

E. WENDE i Spółki,

Krakowskie-Przedmieście Nr 412a, otrzymała na skład główny dziełko p. t.:

„Beitraege zur Slavischen dialectologie von Lucian Malinowski.“ Cena kop. 40.

Dziełko to sprzedaje się we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji.
—13 8— (3 3)

Sędzia Komissarz
Massy Upadłości A. Bergrün
w Warszawie.

Wzywa niniejszem PP. Wierzycieli massy upadłości A. Bergrün w Warszawie, ażeby się w dniu 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 6 ej z południa, stawić raczyli w Trybunale Handlowym w Warszawie osobiście lub przez pełnomocników, celem wybrania potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych tejże massy. —**F. Fuchs.**
—1724— (1—1)

W dniu 6 (18) Marca 1873 r., o godzinie 1 i pół z południa, sprzedaną zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I, pod Nrem 549, przed W. Kużelewskim Assessorem Delegowanym

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 35b dawniej, a obecnie Nr 348 oznaczona, w mieście Rawie położona.

Licytacja zacznie się od summy rs. 383 k. 76, jako szacunku zniżonego.

O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w Kancellarji W. Linowskiego, Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nrem 549 i u podpisanego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nrem 1777 przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkałego, sprzedażą kierującego. -Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1873 r.—**Teodor Łącki,** Obrońca przy Senacie.
—1655— (1—1)

W dniu 6 (18) Marca 1873 r. o godzinie 1 i pół z południa, w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr 549 urzędującym, w Wydziale II, przed W-nym Gudowskim Asesorem delegowanym, sprzedane zostaną w drodze działów

NIERUCHOMOŚCI

do Sukcesorów Józefa Ciechomskiego należące, a mianowicie: 1) Kolonja Nr 2 we wsi Wielkiej Woli, gminie Czyste, pod Warszawą położona, składająca się z domu drewnianego, zabudowań gospodarskich i gruntu łokci kwadratowch 50,625. Licytacja zacznie się od summy rs. 6,223 kop. 81½. Wadjum wynosi rs. 300. 2) Grunt czynszowy w terytorjum dóbr Wielka Wola, gminie Czyste pod Warszawą, w blizkości cmentarza prawosławnego położony, obejmujący łokci kwadratowych 135,000 z parkanami i domkiem dla stróża. Licytacja zacznie się od summy rs. 3585. Wadjum wynosi rs. 300. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału II i u podpisanego Patrona w Warszawie pod N. 586a zamieszkałego.

Kajetan Wałowski, Patron.
—1719— (1—2)

Rekomendacja Guwernerów, Guwernantek i Bon Ludwiki Duckiej, ul. Królewska Nr 1, w bramie, 1-sze piętro, drzwi 7.

Zawiadamia Szanowną publiczność, iż ma do umieszczenia Guwernantki Polki i Cudzoziemki z muzyką, z wysokiem lub mniejszem ukształceniem i Bony, oraz Guwerner Niemiec z Kurlandji posiadający doskonale język francuzki i ruski i nauki klasyczne, tamże żądana Bona rodowita Niemka bez polskiego.
—1,567— (2—3)

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z d 10 (22) Lutego r. b., Nr 1859, w dniu 27 Lutego (11 Marca) 1873 r. o godzinie 4-ej z południa sprzedane zostaną przez publiczną licytację **ruchomości** inwentarzem przed podpisanim Rejentem sporządzonym objęte, po ś. p. Hermanie Poniatowskim pozostałe, w gmachu Szpitala Wojskowego Ujazdowskiego w Warszawie odbyć się mającą.

Jan Masłowski.
—1723— (1—1)

JEOMETRA

wykwalifikowany, poszukuje zajęcia, czy to samoistnego, czy też jako Pomocnik. Offerty nadsyłać należy do Redakcji niniejszego pisma pod lit. S. S. —1739— (1 3)

Osada Zambrów

położona w gubernji i powiecie Łomżyńskim, licząca przeszło 3000 mieszkańców, nie ma **Lekarza.** Okolica ta zamożnych mieszkańców posiadająca, może któremu z PP. Lekarzy zapewnić przyzwoitą praktykę. Wiadomość w Zambrowie u Właściciela Apteki. (3—3) — 1535 —

Potrzebny jest

GUWERNER,

na wieś, do trojga dzieci początkujących, któryby posiadał języki: niemiecki, polski i ruski. Wiadomość: ulica Królewska Nr 37, mieszkania 4, od godziny 9 do 11 rano, a od 4 do 6-ej po południu. —1721 (1—1)

Potrzebni są

Pomocnicy do Jeometry,

którym można by powierzyć i zaufać, tak w polowych, jako też i domowych robotach, a przytem posiadający swoje Instrumenta. Wiadomość w Warszawie, Nowy Świat Nr 12 nowy, w lewej oficynie, na pierwszem piętrze u Jeometry. —1731— (1—3)

OSOBA

wieku poważnego, wykształcona, posiadająca naukowo język francuzki, niemiecki i muzykę, życzy sobie umieścić się w Warszawie, do towarzystwa lub matkowania, co wypełniłaby z przynależną godnością. Uprasza o składanie adressu pod lit. M. B. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —1718— (1—1)

Ktoby sobie życzył

9-letniego Chłopczyka

wspólnie do **1-szej klassy** przygotować; po bliższe szczegóły raczy się zgłosić na ulicę Niecałą Nr 7 domu, 18 mieszkania.
1722— (1—1)

Potrzebna jest

NIAŃKA,

opatrzona dobremi świadectwami, mówiąca po niemiecku chociażby cokolwiek; w wieku nie mniej jak lat 17. Wiadomość w składzie perfum Fryderyka Puls, Plac Teatralny.
—1735— (1—3)

Potrzebne są

P A N N Y

uzdatnione do krawiecczyzny, ulica Bielańska i róg Tłomackiego, dom Freunda, Nr 600, nowy 1, drugie piętro, Nr 3 mieszkania.
—1729— (1—3)

Jest do sprzedania 8 korcy

WIELKOLNU,

pochodzącego z przeszłego roku, sprowadzonego nasienia po cenie 12 rs. za korzec.—Także kilka korcy **Koniczyny** czerwonej, 36 rs. za korzec. Wiadomość w składzie Płócien Żyrardowskich, oraz towarów bławatnych J. Kaczyńskiego et Comp., ulica Senatorska Nr 473b, dom Petyskusa.—Sprzedaż może być częściowa. —1738— (1—3)

Jest do sprzedania za **Rs. 25**

GĘSTOMIERZ i PROBIERZ Analityczny

razem narzędzi dziewięć, w mahoniowym pudełku. Jest to przyrząd jeden z 3-ch co do dokładności znajdujących się w Warszawie. Nabyć to można w handlu St. Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 1311 (62). —1,574— (2 3)

Do odstąpienia w każdym czasie lub też od 1-go Kwietnia

DYSTRYBUCJA,

od lat 10-ciu egzestująca. Wiadomość w domu W-go Grabowskiego, na 3 piętrze, Nr 21 mieszkania, u pana Celińskiego.
—1727— (1—1)

Jest do sprzedania z wolnej ręki w Ciechocinku

DOM

z oficyną i z meblami, składający się z 22-ch pokoi, 6-ciu kuchen i piwnicami – oraz przy takowym plac frontowy. Wiadomość u właściciela domu Gohl. —1725— (1—3)

Jest do sprzedania od Wielkiej-Nocy

Handel Wiktuałów,

z ustalonem powodzeniem, egzystujący w tem samem miejscu lat 40, za cenę przystępną. Wiadomość w tymże handlu ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 405, wprost posągu Kopernika. —1671— (2—3)

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych: 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół kryte rypsem bronzowym za cenę bardzo nizką przy ulicy Brackiej Nr 15. Wiadomość u tapicera. —1,575— (3—3)

Do wynajęcia od dnia 1 Lipca r. b.

MŁYN
DEPTAK.

Wiadomość u gospodarza pod Nrem 1005/33, na rogu Żelaznej i Krochmalnej.
—1475— (2—3)

Pod Nrem 1674 przy ulicy Mokotowskiej, jest do sprzedania

KARETKA

na dwie osoby, fabryki Moskiewskiej. Wiadomość u stróża. —1709 (1—3)

GARNITUR MEBLI

mahoniowych rypsem krytych, składający z kanapy 2 foteli i 6 krzeseł, także lustro w złoconych ramach i **DYWAN** duży, są do sprzedania przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 35, mieszkania Nr 10 —1422— (3—3)

Do odnajęcia od d. 1-go Maja do 1-go Lipca, **mieszkanie umeblowane,** złożone z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 34, mieszkania 6. Wiadomość tamże. —1608— (2—4)

Jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy

MIESZKANIE,

składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, na pierwszem piętrze, od frontu, z oddzielnym wchodem, za cenę rs. 300 rocznik, w domu Nr 8/1313b, ulica Ordynacka, w bliskości Nowego Światu.
—1600— (2—3)

Mieszkanie z meblami,

składające się z pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarki, jest do wynajęcia na pięć lub sześć miesięcy, od 1-go Kwietnia. Wiadomość od 11 do 12 tej rano, Nr 15, Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 mieszkania.
—1713— (1—1)

Za 12 rs. miesięcznie,

jest do odnajęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Zakroczymskiej Nr 9 nowy, **Pokój obszerny,** o dwóch oknach, porządnie umeblowany, na 1-szym piętrze, w wielkim dziedzieńcu wprost bramy, w którym są klomby i świeże powietrze. Ktoby sobie życzył może mieć usługę.—Tamże jest **pianino** zagraniczne za 300 Rs. do zbycia, które kosztowało 500 Rs. i wielka toaleta damska cudnej piękności (arcydzieło), dla amatora.
—1344— (3—3)

DWA POKOIKI

od frontu, widne, suche, ciepłe, dla osoby płci żeńskiej, są do najęcia od Wielkiej Nocy z meblami, usługą, stołem lub bez takowych; albo też mogą być najęte na skład rzeczy, bo są w miejscu pewnem i bezpiecznem. Na ulicy Daniłowiczowskiej Nr 495, a nowy 2. Wchód od ulicy przez bramę na lewo do drugiego dziedzińca, w oficynie lewej we drzwi 2, piętro 2, Nr na drzwiach 42.—Tamże jest do sprzedania dzieło Literatury Polskiej Bentkowskiego. —1717— (1—1)

S K L E P

obszerny z pokojem i piwnicą, na pryncypalnej ulicy, jest do odstąpienia. Wiadomość na rogu ulic Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej, w domu dawniej Bajera, obecnie W-go Satlera, w składzie płótna i bielizny. Tamże sprzedają się różne płótna i bielizny, po cenie nader zniżonej. —1733— (1—3)

Nagrody Rs. 15.

Skradziono **Zegarek złoty,** kryty, (Savaunette), na złotej kapsli napis: chronometre Nr 23,432, z takimże Nrem w deklu; przytem dewizka fasonu angielskiego (pancer). Uprasza się o wiadomość na Tłomackie Nr 9, mieszkania Nr 19. —1730 (1—1)

We wtorek d. 4 Marca, wybiegła z domu

Suczka Levretka,

mająca 6 miesięcy, cała koloru sarniego. Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić do domu pod Nr 37, ulica Królewska, Nr mieszkania 16, za nagrodą Rs. 3.
—1686— (3—3)

Dnia 24 lutego r. b. zginęła

SUCZKA

z rassy buldoczków cała żółta, mordkę miała czarną, sierść białą, ogon i uszy obcięte. Ktoby takową odprowadził na ulicę Wierzbową pod Nr 7 do stangreta Wincentego otrzyma nagrodę, jakiej sam żądać będzie.
—1,589— (3—3)

PROSZEK
DO ZĘBÓW
D-ra MIALCHE,
wyrobu St. Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum.

Laboratorjum szczególnie poleca ten proszek wszystkim życzącym zachować czyste zęby i nadać im białość.

Proszek ten nadaje zębom piękność, niszczy winny kamień, odświeża oddech i pozbawia go nieprzyjemnego zapachu.

W Warszawie dostać można w **Ruskim Magazynie**, ulica Niecała, dom JW-go Witkowskiego, Nr 2 i na Nowym Świecie Nr 19 między ulicą Chmielną i Aleją Jerozolimską. Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: Perkale, Flanele, Barchany i t. p.

Sprzedaż hurtowa odbywa się w Petersburgu na Newskim Prospekcie, w domu należącym do kościoła katolickiego, mieszkania Numer 42. (4—6) — 11,058 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.